

KS. JERZY MISIUREK

Z DZIEJÓW DUSZPASTERSTWA POLONIJNEGO W HARBINIE (II) 1926-1949

1. KOLONIA POLSKA W HARBINIE NA TLE SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Wskutek szybkiej rozbudowy i przyrostu ludności, Harbin stał się w latach trzydziestych naszego stulecia jednym z największych miast Mandżurii, a liczba jego mieszkańców wynosiła ok. 500 tys. Obok miejscowej ludności chińskiej i rosyjskiej, licznie zamieszkiwali tu m. in. Japończycy¹, Niemcy², Francuzi, Irlandczycy, Żydzi, a także stosunkowo duża grupa Polaków. Ta różnorodność mieszkańców Harbina sprawiała, że różnili się oni również pod względem wyznawanej religii. Największy jednak procent wyznawców stanowili chrześcijanie. Obok 2 kościołów katolickich obrządku łacińskiego i kościoła obrządku wschodniego był w Harbinie prawosławny sobór i ok. 300 duchownych tegoż kościoła³, wiele cerkwi i klasztorów, zbór ewangelicko-augsburski, a nadto meczet, 3 synagogi oraz świątynia chińska⁴.

Jako centrum życia ekonomicznego i kulturalnego, Harbin posiadał 4 wyższe uczelnie o charakterze europejskim: Politechnikę, Wydział Prawa, Instytut Nauk Wschodnich i Handlowych oraz Instytut Pedagogiczny. Wykłady na tych uczelniach były dostosowane do miejscowych warunków i odbywały się w języku rosyjskim według programów dawnych uniwersytetów rosyjskich. Na uczelniach tych, w szczególności zaś na Po-

¹ Tylko 40 osób spośród kilkunastu tysięcy zamieszkałych tu Japończyków należało do Kościoła katolickiego. Por. „Tygodnik Polski” (skrót: TPol) z 4 X 1936 nr 750.

² Do 1 IV 1931 r. przybyło do Harbina 1040 osób pochodzenia niemieckiego z zachodniej Syberii. Zróżnicowani pod względem wyznaniowym (menonici, luteranie, katolicy) podkreślali swą odrębność narodową. Por. TPol z 26 IV 1931 nr 466.

³ I. Ł a b u j e w s k a. *Pierwsze tygodnie charbińskiego pensjonatu SS. Urzulanek*. „Misje Katolickie” 48 : 1929 s. 73.

⁴ TPol z 4 IX 1929 nr 381. Sprawami istniejącej tu od 1924 r. parafii obrządku wschodniego kierował z ramienia Delegata Apostolskiego ks. Ostrowski. Zob. TPol z 5 II 1928 nr 303.

litechnice i Instytucie Wschodnim, studiowali także Polacy. Polska młodzież akademicka zjednoczyła się w organizacji: Polskie Koło Akademickie Badania Chin, którego kierownikiem był przez pewien okres m. in. konsul K. Symonolewicz. Przy Kole założono także Polskie Muzeum Chiноznawcze w Harbinie ⁵.

Począwszy od 1922 r. wielu Polaków, nie znajdując w Harbinie możliwości zarobków, opuszczało miasto i udawało się do swojej ojczyzny. W początkach 1926 r. liczba Polaków osiadłych w Harbinie i okolicach wynosiła 2500-3000 osób ⁶. Także w zmienionej sytuacji politycznej, gdy w 1932 r. powstało w Mandżurii odrębne państwo Mandżudigo, a w 1934 r. cesarstwo Mandżutikuo, i gdy Harbin stał się domeną wpływów japońskich, zamożniejsi Polacy udawali się do kraju ⁷. Z powodu wielkiego zubożenia polskiej kolonii przede wszystkim pod względem liczebnym, a także ze względu na zmieniające się warunki polityczne, rozpoczął się trudny okres organizowania na nowo życia parafialnego i kulturalnego. Parafia Św. Stanisława, będąca głównym centrum życia polskiej społeczności w Harbinie, pragnąc oddziaływać już nie tylko na Polaków, lecz także na środowisko chińskie, przyjęła charakter placówki misyjnej ⁸. Pracę duszpasterską w tej parafii, a także organizację życia społeczno-kulturalnego miejscowej Polonii prowadził ks. Władysław Ostrowski, a po jego śmierci (14 IX 1936) przejął ks. Aleksander Eysymont i od 1937 r. ks. Paweł Chodniewicz. Przy parafii Św. Jozafata proboszczem był ks. Antoni Leszczewicz. Polscy księża wyróżniali się szczególną gorliwością i pracowitością ⁹.

Pozostali w Harbinie Polacy starali się układać swoje życie według wzorów ojczywych, tradycyjnych. Do podtrzymania takiego modelu życia wychowywało polską młodzież również Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Zagrozało to jednak kolonii polskiej odizolowaniem się od reszty środowiska, w jakim przypadło jej żyć. Pojawił się zatem problem przystosowywania się do istniejących warunków i otoczenia, a tym samym większego niż dotychczas udziału Polaków w życiu tego kraju Dalekiego Wschodu. W związku z tym pojawiły się głosy wzywające do reformy polskiego szkolnictwa w Harbinie ¹⁰.

⁵ Tamże 15 VI 1930 nr 422.

⁶ Por. tamże 11 IV 1926 nr 210.

⁷ M. in. 7 X 1936 r. udała się do Polski grupa 64 Polaków. Zob. tamże 11 X 1936 nr 751. Pod koniec 1938 r. zamieszkiwało w Harbinie 1182 Polaków.

⁸ Tamże 5 I 1930 nr 399.

⁹ A. K r z e s i ń s k i. *Problem misji katolickich na Dalekim Wschodzie*. Poznań 1939 s. 41.

¹⁰ Por. K. G r o c h o w s k i. *Projekt reformy szkolnictwa polskiego w Mandżurii i w Chinach*. Harbin 1932.

2. FORMY I ZAKRES PRACY DUSZPASTERSKIEJ POLSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA W HARBINIE

Większość duchowieństwa katolickiego w Harbinie rekrutowała się w omawianym okresie spośród Polaków¹¹. Obok pracujących przy parafii Św. Stanisława ks. Ostrowskiego, ks. Chodniewicza, ks. Eysymontta i od 1927 r. ks. W. Zborowskiego, a przy parafii Św. Józafata — ks. Leszczewicza, przebywali tu franciszkanie: Maur Kluge († 1928) i Paulin Wilczyński¹², a od 1926 r. także Gerard Piotrowski, administrator apostolski i wikariusz generalny Mandżurii¹³. Ponadto przy parafii obrządku wschodniego pracowali marianie, m. in. od 1928 r. przebywał w Harbinie Fabian Abrantowicz jako ordynariusz dla Rosjan obrządku wschodniego. Kapłani mariańscy pomagali niekiedy w pracy duszpasterskiej w kościołach polskich, jakkolwiek ich wzajemne kontakty nie były częste¹⁴.

Praca duszpasterska polskich kapłanów nie ograniczała się tylko do Polaków osiadłych w Harbinie. Tak np. ks. A. Leszczewicz udawał się do miejscowości Mandżuria, Hajłar i Cocyhar celem udzielenia posług religijnych tamtejszym katolikom, głównie Polakom¹⁵. Ks. Ostrowski odwiedzał również Polaków mieszkających w północnej Mandżurii i udzielał im sakramentów św.¹⁶, natomiast ks. Eysymontt odprawiał nabożeństwa i udzielał Sakramentów świętych katolikom Kuaczendzy, Jaomynia, Imiańpo, Szytonchedzy, Chańdaochodzy, Soczynzy, Mulinu i innych miejscowości¹⁷. Do kościołów parafialnych w Harbinie uczęszczali nie tylko Polacy, lecz również katolicy innych narodowości pozbawieni swych duszpasterzy.

Praca duszpasterska parafii harbińskich prowadzona była według wzorów ówczesnego duszpasterstwa polskiego. Nie wykrystalizowało się tu jeszcze w zasadzie duszpasterstwo specjalistyczne, choć widoczne były pewne próby w tym zakresie, np. ks. Ostrowski w adwencie 1933 r. wygłaszał cykl kazań dogmatyczno-apologijnych o Kościele¹⁸. Przed wakacjami odbywała się uroczystość pierwszej komunii św., do której przygo-

¹¹ Krzesiński, jw. s. 41.

¹² Po śmierci o. Klugego był rektorem małego seminarium duchownego. Do Polski udał się 21 XI 1929 r. Zob. TPol z 1 XII 1929 nr 394.

¹³ Opuścił on Harbin 10 VI 1929 r. i udał się na Sachalin.

¹⁴ Por. M. Wojciechowicz. *Placówka wschodnia w Harbinie*. W: *Marianie 1673-1973*. Rzym 1975 s. 262.

¹⁵ TPol z 3 I 1926 nr 196.

¹⁶ Tamże 20 VIII 1933 nr 587.

¹⁷ Tamże 19 VII 1931 nr 478.

¹⁸ Tamże 21 I 1934 nr 609.

towywano również dzieci rodziców katolickich nie będących Polakami¹⁹. W dniu 11 lutego każdego roku uroczyste obchodzono rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. We mszy św. uczestniczyli wierni parafii harbińskich z konsulem oraz młodzież i dzieci szkół polskich. W godzinach wieczornych odbywała się w salach Gospody Polskiej akademie papieska, na której zazwyczaj występował z ułożoną przez siebie melodeklamacją utalentowany ks. Eysymontt²⁰. W okresie Świąt Bożego Narodzenia przy kościele Św. Stanisława dzieci i młodzież wykonywały jasełka, z których dochód przeznaczano na utrzymanie biednych dzieci w bursach szkolnych²¹. Rekolekcje wielkopostne odbywały się w obydwu parafiach polskich, przy czym w kościele Św. Stanisława rozpoczynały się najczęściej w Niedzielę Palmową. W 1934 i 1935 r. nauki rekolekcyjne dla katolików polskich w Harbinie głosił przełożony misji franciszkańskiej w Nagasaki o. Korneliusz Czupryk²². W pierwsze piątki każdego miesiąca odprawiano w kościele Św. Stanisława uroczyste msze św. w intencjach członków Apostolstwa Serca Jezusowego. Stowarzyszenie to założył w Harbinie w 1913 r. ks. Ostrowski, po śmierci którego jego kierownictwo objął ks. Chodniewicz. W 1938 r. liczyło ono 30 członków²³. Niekiedy odprawiano także nadzwyczajne nabożeństwa z racji różnych rocznic lub okoliczności, np. jubileusz 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu uczciła parafia Św. Stanisława w niedzielę 3 X 1926 r. Na akademii w Gimnazjum byli księża polscy wraz z proboszczem parafii obrządku wschodniego²⁴. Kiedy zaś w sierpniu 1932 r. nawiedziła Harbin powódź, ks. Ostrowski urządził przebłagalne nabożeństwo z procesją z Najświętszym Sakramentem na ulice miasta²⁵.

Szczególnie uroczysty charakter miały urządzone od 1917 r. procesje Bożego Ciała. Odbywały się one w samą uroczystość w obrębie kościoła, natomiast w najbliższą po święcie niedzielę przez ulice miasta, najczęściej do chińskiej dzielnicy Fudziadziany, do tamtejszego kościoła misyjnego. Ze względu na długą, bo liczącą ok. 5 km trasę, procesja trwała ok. 4 godz. W 1926 r. w procesji, której przewodniczył administrator apostolski G. Piotrowski, uczestniczyli nie tylko polscy katolicy, lecz również katolicka młodzież chińska. Procesję witał przy kościele unickim proboszcz obrządku wschodniego Z. Kowalów, który w przemówieniu swoim akcentując

¹⁹ Na przykład w 1937 r. i w 1939. Zob. tamże 25 VII 1937 nr 30/792; 2 VII 1939 nr 32/899. W 1938 r. do pierwszej Komunii św. w kościele Św. Stanisława przystąpiło 26 dzieci. Zob. tamże 19 VI 1938 nr 25/840.

²⁰ Por. tamże 1 III 1931 nr 458; 18 II 1934 nr 613.

²¹ Tamże 23 I 1927 nr 251.

²² Tamże 4 III 1934 nr 615; 14 IV 1935 nr 673.

²³ Tamże 3 VII 1938 nr 27/842.

²⁴ Tamże 10 X 1926 nr 236; 18 I 1931 nr 452.

²⁵ Tamże 14 VIII 1932 nr 534.

ideę pojednania chrześcijan, nawiązywał do unii brzeskiej²⁶. Duże wrażenie na mieszkańcach Harbina wywarła procesja Bożego Ciała urządzona w r. 1931. Procesję, w której brał udział m. in. konsul polski oraz ubrani w ludowe stroje Polacy, poprzedzało godło państwowe. Redaktor „Tygodnika Polskiego” podkreślił, że „wrażenie sprawione na Chińczykach było tak silne, że do dziś dnia dziennikarze chińscy przy spotkaniu proszą, by im opowiadać, jak procesje odbywają się u nas, kiedy ten obyczaj powstał, jaka jest różnica między religią a charakterem narodowym Polaków”²⁷. W procesji w 1932 r., której przewodniczył przebywający wówczas w Harbinie abp De Guébriant, do kościoła Św. Jozafata na Przystani uczestniczyli m. in. katolicy obrządku bizantyjsko-słowiańskiego z archimandrytą F. Abrantowiczem²⁸, zaś w roku następnym katolicy chińscy, japońscy, rosyjscy, litewscy i francuscy. Na tę uroczystość przybyła z Szanghaju chińska orkiestra, która poprzedzała celebransę²⁹. Również w procesji w 1935 r. brały udział tłumy wiernych różnych narodowości, ewangelie przy ołtarzach śpiewano nie tylko w języku polskim, lecz również słowiańskim, chińskim i łacińskim³⁰. Na procesji Bożego Ciała 14 VI 1936 r. byli przedstawiciele wszystkich narodowości mieszkających w Harbinie, a także konsulowie³¹. Również w 1937 r. święto Bożego Ciała zgromadziło nie tylko katolików, lecz i wyznawców innych religii chrześcijańskich, a nawet pogan. Celebransę, którym był wówczas ks. Chodniewicz, prowadzonego przez konsulów polskiego i czechosłowackiego, poprzedzali katolicy chińscy, orkiestra z bursy Św. Kazimierza, dzieci chińskie oraz ze szkoły im. Dra Łazowskiego i Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, żeńskie kolegium sióstr urszulanek wschodniego obrządku, młodzież z Liceum Św. Mikołaja oraz duchowieństwo z ordynariuszem obrządku wschodniego F. Abrantowiczem. Wierni natomiast szli za celebransem w szeregach po 6 osób. Nad porządkiem procesji czuwał ks. Leszczewicz³². Celem uświetnienia nabożeństw kościelnych ks. Ostrowski powołał do istnienia Towarzystwo Popierania Muzyki i Śpiewu Kościelnego, z którego wyodrębnił się chór kościelny. Należeli do niego także wyznawcy innych religii chrześcijańskich. Dyrygentem chóru był organista z Błagowieszczęńska J. Wyszyński³³.

26 Tamże 13 VI 1926 nr 219.

27 Tamże 28 VI 1931 nr 475.

28 Tamże 19 VI 1932 nr 526.

29 Tamże 2 VII 1933 nr 580.

30 Tamże 30 VI 1935 nr 684.

31 Tamże 21 VI 1936 nr 735.

32 Tamże 18 VII 1937 nr 29/791.

33 Tamże 24 VII 1932 nr 531; 26 XII 1937 nr 52/815.

3. TROSKA O ZACHOWANIE I ROZWÓJ POLSKIEGO SZKOLNICTWA ORAZ INNYCH POLSKICH INSTYTUCJI

W początkach omawianego tu okresu, wskutek wyemigrowania zaможniejszych rodzin polskich, zaistniał problem utrzymania w Harbinie placówek kulturalnych, głównie Gimnazjum im. Sienkiewicza i szkół podstawowych oraz wydawnictwa „Tygodnik Polski”. W związku z trudną sytuacją finansową, właściciel i założyciel Gimnazjum ks. Ostrowski udał się w 1925 r. do Stanów Zjednoczonych celem przeprowadzenia zbiórki pieniężnej wśród tamtejszych Polaków. Deficyt spowodował, że już w początkach 1926 r. zwrócono się do niego telegraficznie o przysłanie części zebranych pieniędzy na utrzymanie Gimnazjum³⁴. Apele o pomoc kierował głównie ks. Eysymontt również do miejscowej Polonii. Tak np. „Tygodnik Polski” z 17 I 1926 r., wskazując na krytyczną sytuację finansową Gimnazjum, wzywał miejscowe społeczeństwo polskie do udzielenia mu natychmiastowej pomocy³⁵. To samo pismo z 21 II 1926 r. informowało także o kryzysie istniejącej przy Gimnazjum szkoły początkowej im. Św. Wincentego à Paulo, w której 5 nauczycieli nie otrzymało w ogóle od początku nowego roku szkolnego wynagrodzenia za naukę. Zdaniem pisma, powodem takiego stanu rzeczy był egoizm rodziców, bierność społeczeństwa i brak zrozumienia. Z apelem do społeczeństwa polskiego na Dalekim Wschodzie o ratowanie Gimnazjum i szkoły początkowej zwróciła się m. in. Komisja Wykonawcza przy Komitecie Rodzicielskim. W apelu tym czytamy:

Jedną z zagrożonych placówek jest tutejsze Gimnazjum polskie włącznie ze szkołą początkową, które znajdują się w katastroficznym stanie finansowym. Prędko rozpocznie się rok szkolny, a lokal dla szkoły jeszcze się nie remontuje wobec braku środków materialnych [...] Zwracając się do Was Rodacy z apelem wierzymy, że nie dacie upaść zagrożonej placówce polskiej³⁶.

Apele te odniosły swój skutek, a ofiary na rzecz Gimnazjum wpływały od różnych zakładów oraz organizacji oświatowych i społecznych³⁷. Nie wystarczyły one jednak na to, by móc prowadzić je na dalszą metę. Nikłe były także rezultaty kwesty ks. Ostrowskiego w Stanach Zjedno-

³⁴ Tamże 21 III 1926 nr 207.

³⁵ Grono nauczycielskie nie pobierało wynagrodzenia za miesiące wakacyjne, a w połowie marca 1926 r. nie otrzymało pensji za styczeń i luty. Por. 14 III 1926 nr 206. Przeszło połowa uczniów nie wniosła żadnych opłat za naukę. Zob. tamże 11 IV 1926 nr 210.

³⁶ Tamże 8 VIII 1926 nr 227.

³⁷ Tamże 22 VIII 1926 nr 229.

czonych, z której można było jedynie pokryć zaległe długi oraz wynagrodzić pracę nauczycieli na dalsze 2 miesiące. Także przekazana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kwota 2 000 zł nie spowodowała zmian na lepsze. Wyrazem tego jest dramatyczny wprost apel skierowany w początkach 1927 r. (prawdopodobnie przez ks. Eysymonta) do Polaków w Harbinie:

Szkole naszej grozi bankructwo finansowe czyli innymi słowy ruina i zamknięcie [...] Byłaby to jednak szkoda niepowetowana dla całej Polski [...] Wszyscy uczniowie, z wyjątkiem sierot winni płacić. Dobrzy katolicy mają się skupić przy ks. Ostrowskim, by wspólnymi siłami ratować ten skarb kultury na Dalekim Wschodzie³⁸.

Inną bolączką polskich duszpasterzy w Harbinie było to, że nie wszystkie polskie rodziny posyłały swoje dzieci do szkół polskich, stąd też kierowano do nich apele: „Kto chce wychować swoje dzieci w duchu katolickim i polskim, niech zapisuje je do Gimnazjum im. H. Sienkiewicza i do szkoły Św. Wincentego”³⁹. Apele te spowodowały napływ młodzieży z rodzin uboższych, które nie miały za co przenieść się do Polski⁴⁰. Pragnąc jednak umożliwić kształcenie dzieci w duchu narodowym jak najszerszym kręgom kolonii polskiej postanowiono od nowego roku szkolnego 1928-1929 obniżyć opłatę w Gimnazjum, zaś w szkole początkowej im. Św. Wincentego udzielać lekcji bezpłatnie⁴¹. Również w szkole początkowej przy kościele Św. Jozofata na Przystani, prowadzonej od 1926 r. przez ks. Leszczewicza, udzielano lekcji bezpłatnie⁴². Decyzja ta wpłynęła na zwiększenie się liczby dzieci i młodzieży w istniejących tu w roku szkolnym 1931-1932 5 szkołach polskich. Pobierało w nich naukę ponad 400 dziewcząt i chłopców, z czego 180 w Gimnazjum i 80 w szkole Św. Wincentego⁴³.

Dzięki interwencji ks. Ostrowskiego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przydzieliło Gimnazjum 2 nowe etaty nauczycielskie, co spowodowało pewną poprawę jego stanu finansowego⁴⁴. W

³⁸ Tamże 16 I 1927 nr 250.

³⁹ Tamże 5 IX 1926 nr 231. Również kierowniczka szkoły Św. Wincentego wzywała: „Wszystkie dzieci polskie muszą się uczyć tylko w szkołach polskich”. Tamże 26 VIII 1928 nr 328.

⁴⁰ W końcu roku szkolnego 1926/1927 w Gimnazjum było 126 uczniów. Tamże 3 VII 1927 nr 272.

⁴¹ Tamże 5 VIII 1928 nr 325. Nie pobierano opłat za nauczanie od 1928 r. także w szkole początkowej im. Łazowskiego.

⁴² Tamże 2 IX 1928 nr 329.

⁴³ Tamże 27 IX 1931 nr 488. W roku szkolnym 1937/1938 w Gimnazjum pobierało naukę tylko 57 uczniów, natomiast w szkole początkowej Św. Wincentego — 53. Tamże 22 V 1938 nr 21/836.

⁴⁴ Tamże 13 III 1927 nr 256.

marcu 1927 r. Gimnazjum otrzymało zakupione w Warszawie pomoce naukowe do nauczania fizyki, chemii i przyrody⁴⁵, zaś w 1930 r. polska placówka konsularna w Harbinie wystarała się dla szkoły od ówczesnego polskiego rządu o stałą pomoc materialną⁴⁶.

Do końca roku szkolnego 1933-1934 Gimnazjum było 8-klasowe typu humanistycznego z językiem łacińskim od klasy czwartej. Dopiero w roku szkolnym 1934-1935 zreformowano program, w wyniku czego przyjęło ono charakter orientacyjno-komercyjny. Zniesiono język łaciński i rosyjski, zwiększając jednocześnie liczbę zajęć z języka angielskiego i chińskiego, wprowadzono także naukę języka japońskiego oraz innych przedmiotów wymaganych przez nowy program. Obejmował on zatem obok studium języków obcych: religię, język polski, krajoznawstwo, arytmetykę, historię, gimnastykę, prace ręczne, śpiew, kaligrafię, rysunki, geografę, przyrodę, algebrę, geometrię, historię Dalekiego Wschodu, fizykę, korespondencję angielską, maszynopisanie, chemię i trygonometrię. Szkoła postawiła sobie za zadanie przygotowywanie młodzieży do pracy na miejscu. Zmienił się również skład nauczycieli, z których część wyjechała do Polski⁴⁷. W roku 25-lecia Gimnazjum liczyło 104 uczniów oraz 21 nauczycieli z dyrektorem A. Lernetem⁴⁸.

Obchody 25-lecia Gimnazjum, w których wzięła udział cała kolonia polska odbyły się 8 XII 1937 r.⁴⁹. W związku z jubileuszem listy gratulacyjne nadesłali m. in. kard. A. Hlond, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego W. A. Świątosławski, bp A. Gaspais i ambasador polski w Tokio T. Romer⁵⁰. W ciągu 27 lat swego istnienia Gimnazjum to ukończyło ok. 170 maturzystów (najwięcej, bo 18, w 1935 r.), z których wielu udało się na dalsze studia, bądź do Polski, bądź też odbywało je na miejscowych uczelniach wyższych⁵¹.

W 1925 r. powstała w Gimnazjum organizacja młodzieżowa Straż Maryi, której głównym celem było dążenie do zrzeszenia młodzieży polskiej

⁴⁵ Tamże 20 III 1927 nr 257. Księgarnia Św. Wojciecha z Poznania przysłała dla Gimnazjum komplet dzieł polskich klasyków. Tamże 1 III 1931 nr 458.

⁴⁶ Tamże 6 VII 1930 nr 425. W marcu 1934 r. odwiedził Gimnazjum minister M. Mościcki.

⁴⁷ Tamże 26 IX 1937 nr 39/801; 23 I 1938 nr 4/819.

⁴⁸ Tamże 23 I 1938 nr 4/819.

⁴⁹ Tamże 23 I 1938 nr 4/819. Ks. P. Chodniewicz dokonał wówczas poświęcenia nowego sztandaru dla Szkoły z godłem Polski, obrazem Matki Najświętszej Niepokalanej oraz napisem: „Bóg i Ojczyzna 1912-1937”.

⁵⁰ Tamże 6 II 1938 nr 6/821.

⁵¹ W 1931 r. na wyższych uczelniach w Polsce kształciło się 45 absolwentów Harbińskiego Gimnazjum. Tamże 26 IV 1931 nr 466. W 1927 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w Gimnazjum im. Sienkiewicza w Harbinie m. in. znany polski pisarz Teodor Parnicki. Tamże 6 II 1938 nr 6/821.

na zasadach religijno-moralnych. Organizacja ta dzieliła się na kilka sekcji, m. in. kółko polonistów z prezesem W. Pelcem, a następnie T. Parnickim, kółko malarzy, bratnią pomoc itp. Straż Maryi utrzymywała żywe kontakty z Polską, zajmowała się urządzeniem akademii ku czci Matki Najświętszej i św. Stanisława Kostki. W 1927 r. związała się z organizacją młodzieży pozagimnazjalnej w Harbinie — Związkiem Młodzieży Polskiej⁵².

Dzięki inicjatywie ks. Ostrowskiego oraz ks. Eysymontta wznowiono w lutym 1932 r. pracę harcerską wśród uczniów Gimnazjum, gdzie utworzono drużynę męską oraz zastęp żeński⁵³. W początkach 1933 r. drużyna, której patronem obrano św. Jerzego, liczyła 100 osób. W dzień Patrona harcerze zbierali się w kościele na uroczystą mszę św., zaś wieczorem odbywało się przyjęcie z udziałem polskiego duchowieństwa i zaproszonych gości. Harcerze organizowali również akademie 3 Maja, w których brał udział polski konsul⁵⁴. Po śmierci ks. Ostrowskiego kapelanem drużyn został ks. Chodniewicz, zaś ich opiekunem A. Wasilewski, profesor Gimnazjum.

Od 1933 r. parafia Św. Stanisława organizowała letnie kolonie dla polskiej młodzieży Harbina, przy czym z rodzin uboższych przyjmowano na nie dzieci zupełnie bezpłatnie. W otwartych 20 VII 1933 r. nad rzeką Sungari koloniach uczestniczyło 45 chłopców i 17 dziewczynek⁵⁵, zaś np. w koloniach zorganizowanych przez pracowników cukrowni w Aszyche w 1939 r. — 76 osób (42 chłopców i 34 dziewczęta⁵⁶).

Utrzymanie Gimnazjum i szkół początkowych nie należało do wyłącznych trosk i zabiegów polskiego duchowieństwa w Harbinie. Również takie instytucje, jak np. bursa kierowana przez Konferencję Pań Św. Wincentego i Paulo pod protektoratem proboszcza parafii Św. Stanisława, w której znalazły opiekę dzieci opuszczone przez rodziców lub sieroty, przeżywała kryzys. W 1926 r. w bursie tej było 40 polskich dzieci. Utrzymywano je dzięki ofiarności duchowieństwa harbińskiego i wiernych, urządzeniu jasełek, zabaw świątecznych i loterii oraz dochodu ze sprze-

⁵² Por. K. Grochowski. *Polacy na Dalekim Wschodzie*. Harbin 1928 s. 70 n.

⁵³ TPol 22 V 1932 nr 522. W 1937 r. drużyna żeńska liczyła 30 harcerek. Tamże 26 XII 1927 nr 52/815.

⁵⁴ Tamże 21 V 1933 nr 574.

⁵⁵ Tamże 6 VIII 1933 nr 585. W lipcu 1937 r. obóz w Ercendziandza dla 29 chłopców otworzył konsul A. Kwiatkowski, a mszę św. połową odprawił ks. Chodniewicz. Rozkład dnia przedstawiał się następująco: godz. 7 — wstanie, potem modlitwy, śniadanie, raport, gimnastyka, musztra, wykłady z historii Polski, wycieczka, porządkowanie sal; godz. 12 — obiad, nauka, sport, kąpiel, kolacja. Tamże 1 VIII 1937 nr 31/793.

⁵⁶ Tamże 13 VIII 1939 nr 33/900.

daży palm w Niedzielę Palmową⁵⁷. Opiekujące się bursą panie kierowały niejednokrotnie odezwy o składanie pieniędzy, a także mebli na urządzenie bursy, bielizny i ubrań dla biednych dzieci oraz o zaopiekowanie się nimi w okresie wakacji. Prośby te odnosiły zazwyczaj pozytywny odzew⁵⁸. Ofiary wpływały nie tylko od Polaków mieszkających w Harbinie, lecz i z ojczystego kraju, np. Urząd Emigracyjny z Warszawy przekazał na utrzymanie bursy 220 dolarów amerykańskich, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — 168, Towarzystwo Opieki Kulturalnej im. A. Mickiewicza — 112 i w 1928 r. — 336, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej złożyło ofiarę 337 dolarów⁵⁹. Dzięki tym ofiarom przy szkole Św. Wincentego otworzono dla dzieci w wieku przedszkolnym tzw. ogródek dziecięcy na okres letnich wakacji (dzieci z rodzin uboższych przyjmowano bezpłatnie), umożliwiając im poznanie miasta oraz organizując pogadanki religijne i inne zajęcia⁶⁰. Pod koniec 1929 r. Towarzystwo Pań Św. Wincentego à Paulo otrzymało od władz miejskich plac dla swoich instytucji charytatywnych⁶¹. W tym też czasie (29 XI 1929 r.) rozpoczęła swoje istnienie, dzięki inicjatywie ks. Eysymontta i J. Brudzewskiej, druga polska bursa w Harbinie skupiająca wówczas ok. 40 dzieci, uczęszczających do szkół polskich: Gimnazjum im. Sienkiewicza, szkoły im. Św. Wincentego oraz im. Dra Łazowskiego. Bursa ta, mająca za zadanie wychowywanie młodego pokolenia, utrzymywała się wyłącznie z ofiar wiernych, przede wszystkim zaś polskich księży obydwu parafii oraz grona nauczycielskiego⁶². Odwiedził ją podczas swej wizyty w Harbinie w maju 1932 r. przełożony Francuskich Misji Zagranicznych abp De Guébriant, który wyraził szczególne słowa uznania dla ks. Eysymontta za jego pracę i poświęcenie się dla ratowania polskość⁶³.

Wskutek wylania rzeki Sungari i zalania wodą wielu dzielnic Harbina w sierpniu 1932 r., czego konsekwencją była podwyżka cen na artykuły spożywcze, wzrosły także koszty utrzymania wychowanków bursy, które wynosiły 1 000 dolarów miesięcznie. Od rodziców zarząd bursy otrzymywał zaledwie 200 dolarów. W bursie tej było wówczas 102 dzieci⁶⁴.

⁵⁷ Tamże 28 II 1926 nr 204; 4 IV 1926 nr 209.

⁵⁸ Tamże 27 VI 1926 nr 221; 11 VII 1926 nr 223; 12 IX 1926 nr 232.

⁵⁹ Tamże 6 V 1928 nr 316; 13 V 1928 nr 317; 13 I 1929 nr 348; 24 II 1929 nr 354.

⁶⁰ Tamże 8 VII 1928 nr 320-321.

⁶¹ Tamże 29 XII 1929 nr 398.

⁶² Tamże 26 I 1930 nr 402; 16 III 1930 nr 409. We wrześniu 1931 r. było w niej 70 dzieci. W dniu 15 XI 1931 r. ks. Ostrowski poświęcił pomieszczenie dla 20 dziewcząt, dzięki czemu liczba dzieci w bursie zwiększyła się do 90. Tamże 22 XI 1931 nr 496.

⁶³ Tamże 5 VI 1932 nr 523.

⁶⁴ Tamże 23 X 1932 nr 544. Na cele tej bursy urządzono m. in. 27 XII 1932 r. wieczór kostiumowy w salach Gospody Polskiej.

W związku z tą sytuacją ks. Ostrowski powołał do życia 11 XII 1932 r. nowe stowarzyszenie pod nazwą Bratnia Pomoc, które miało na celu niesienie pomocy zarówno materialnej, jak i moralnej bursom i Gimnazjum oraz powiązanie rodaków węzłem bratniej miłości. Do nowego stowarzyszenia zgłosiło się początkowo 100 osób, a wkrótce potem było ich już 230, tak że stało się ono najliczniejszą organizacją polską w Azji. Najniższa składka członkowska wynosiła 10 centów⁶⁵. Na walnym zebraniu w dniu 11 III 1934 r. powołano na członków honorowych stowarzyszenia Prymasa Polski A. Hlonda, abpa R. Jałbrzykowskiego i konsula A. Kwiatkowskiego⁶⁶. Dzięki pomocy nowego stowarzyszenia w październiku 1934 r. został otwarty nowy lokal dla bursy męskiej, a także pomieszczenie dla starców. Poświęcenia tych lokali dokonał ks. Ostrowski⁶⁷.

Trudności piętrzyły się także przed wydawnictwem „Tygodnik Polski”. Deficyt spowodowany drukiem, korektą i ekspedycją wynosił ok. 220 jenów miesięcznie. Toteż wydający w zastępstwie ks. Ostrowskiego „Tygodnik” ks. Eysymontt zmuszony był podać do wiadomości pod koniec 1926 r. następujący anons: „Z powodu braku funduszy zamykam czasowo wydawnictwo „Tygodnik Polski” do czasu powrotu ks. Ostrowskiego do Harbina, albo dopóki nie nadejdą pieniądze złożone w PKO w Warszawie przez naszych czytelników w Polsce. Ks. A. Eysymontt”⁶⁸. Trudności finansowe przeżywało pismo również w początkach 1931 r., o czym świadczy notatka: „Przymuszeni materialnymi warunkami, prosimy o najrychlejsze uiszczenie prenumeraty”⁶⁹.

Po śmierci ks. Ostrowskiego wydawcą pisma był ks. Eysymontt, zaś redaktorem ks. W. Zborowski. Pod koniec 1937 r. „Tygodnik Polski” obchodził jubileusz 25-lecia istnienia. W związku z tym wydano w zwiększonej objętości numer jubileuszowy pisma, w którym zaakcentowano, iż głównym jego celem było i jest budzenie oraz podtrzymywanie religijno-narodowego ducha wśród rodaków rozsianych na Dalekim Wschodzie⁷⁰. Pismo ukazujące się w 1926 r. w nakładzie 1200 egzemplarzy (w końcu roku — 1300), a w 1927 r. — 1500, egzystowało dzięki obywatelskiej postawie wydawcy ks. Ostrowskiego, a następnie ks. Eysymontta, którzy z własnych dochodów pokrywali występujący deficyt⁷¹.

⁶⁵ Tamże 18 XII 1932 nr 552. Stowarzyszenie to podjęło się także wspomaganie rodzin bezrobotnych. Zob. tamże z 5 II 1933 nr 559.

⁶⁶ Tamże 18 III 1934 nr 617.

⁶⁷ Tamże 21 X 1934 nr 648.

⁶⁸ Tamże 12 XII 1926 nr 245. Mimo tej notatki pismo ukazywało się bez przerwy.

⁶⁹ Tamże 18 I 1931 nr 452.

⁷⁰ Tamże 26 XI 1937, nr 52/815.

⁷¹ TPol z 21 I 1926, nr 200. Zbyt krzywdzący sąd o ks. Ostrowskim, a także wydawanym przez niego czasopiśmie „Tygodnik Polski” podał K. Woźniakow-

4. PRÓBY DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ

W Harbinie, jak już zaznaczono, pracowali polscy księża zakonni, głównie franciszkanie i marianie, a także siostry zakonne: franciszkanki Misjonarki Maryi oraz zaproszone w 1928 r. przez o. G. Piotrowskiego — urszulanki. Ich praca duszpasterska zasięgiem swoim obejmowała miejscową ludność, w szczególności zaś Chińczyków i Rosjan. Polscy franciszkanie prowadzili w Harbinie, istniejące tu od 1923 r., małe seminarium duchowne, które 31 grudnia 1925 r. oddzieliło się od Gimnazjum i przeniosło do nowego budynku. Ze względu na stosunkowo niewielki napływ kandydatów przekształciło się ono w 1929 r. w Liceum Św. Mikołaja dla chłopców rosyjskich, którym kierowali oo. marianie obrządku wschodniego⁷². Głównym celem Liceum było przygotowanie kandydatów do stanu duchownego i przyszłej pracy duszpasterskiej wśród miejscowej ludności.

Siostry franciszkanki Misjonarki Maryi prowadziły początkowo w Harbinie szpital dla tubylców, a od 1924 r. powierzono im nadto sierociniec dla dzieci. W pierwszych latach istnienia tego sierocińca było w nim ok. 50 dzieci, w tym kilka polskiego pochodzenia; w 1939 r. przebywało tu ok. 170 dzieci, spośród których tylko 40 było ochrzczonych w Kościele katolickim. W celu łatwiejszego zjednania ich dla tego Kościoła zakonnice przyjęły obrządek wschodni. Dzieci uczyły się przedmiotów w zakresie szkoły początkowej oraz uczestniczyły w nabożeństwach odprawianych w języku starosłowiańskim. W święto Chrystusa Króla w 1938 r. 7 pra-

s k i, *Polonia chińska w latach 1897-1949 i jej życie kulturalno-literackie*, „Przegląd Polonijny” 2 (1976) z. 1 s. 97-109, z. 2 s. 53-62. Wprawdzie wydawanie pisma przez parafię zadecydowało w dużej mierze o jego charakterze, to jednak absolutnie nie można zgodzić się z twierdzeniem Autora jakoby TPol był „przede wszystkim piśmie religijnym, parafialnym”, przy czym „była to religijność prymitywna i zaściankowa, dewocja w stylu krajowego „Rycerza Niepokalanej” (s. 101). Nie wiadomo, co p. Woźniakowski uważa za „dewocję” w TPol, być może zamieszczane tam często informacje dotyczące aktualnych spraw życia Polonii harbińskiej, czy też informacje o wydarzeniach w Kościele powszechnym. Nie należy zapominać, że przy parafii Św. Stanisława w Harbinie koncentrowało się nie tylko życie religijne, ale również kulturalno-oświatowe (m. in. prowadzenie szkół) i narodowo-patriotyczne mieszkających tam Polaków na miarę ówczesnych czasów. Przesadny wydaje się być zarzut propagowania przez TPol „dewocyjnej religijności” oraz ocena wierszy ks. Ostrowskiego, będących rzekomo „ponurym przykładem ofensywy najskrajniejszych sił klerykalno-prawicowych” (s. 59). Choć z pewnością ks. Ostrowski nie należał do utalentowanych poetów, to jednak, sądząc obiektywnie, położył dla ratowania polskości w Harbinie wielkie zasługi, a starał się to czynić m. in. przy pomocy wiersza. Doceniły to dobrze ówczesne władze polskie, które przyznały mu wysokie odznaczenie za całokształt jego działalności.

wosławnych dziewczynek złożyło wyznanie wiary w Kościele katolickim i przyjęło pierwszą Komunię św. Duchowym kierownikiem zakładu był o. Piotrowski, a po nim o. Fabian Abrantowicz ⁷².

Na szczególną uwagę zasługuje kierowana przez franciszkanów, a następnie marianów praca polskich urszulanek w Harbinie. W marcu 1928 r. o. Piotrowski skierował do społeczeństwa polskiego odezwę, w której wskazał na konieczność specjalnego zakładu wychowawczego dla młodzieży żeńskiej w Harbinie. Zaznaczył również, że harbińska misja katolicka podejmuje się utworzyć taki zakład pod opieką sióstr zakonnych, w którym dziewczęta znajdą wychowanie katolickie oraz praktyczne wykształcenie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej z uwzględnieniem potrzeb Dalekiego Wschodu ⁷⁴. Powiadomiony o tym przez o. Wilczyńskiego Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie uznał potrzebę i korzyści płynące z istnienia zakładu wychowawczego dla dziewcząt w Harbinie ⁷⁵. Rozpoczęło się gromadzenie materiału pod budowę zakładu, a w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 17 V 1928 r. o. Piotrowski w obecności ks. Ostrowskiego i ks. Zborowskiego poświęcił kamień węgielny ⁷⁶. Zaproszone przez o. Piotrowskiego do prowadzenia zakładu polskie urszulanki przybyły do Harbina 9 VIII 1928 r. ⁷⁷. W niedzielę 30 września dokonano uroczystego poświęcenia zakładu, wybudowanego m. in. dzięki materialnej pomocy ze strony pap. Piusa XI. Gratulacje z okazji oddania budynku do użytku złożyli dwaj chińscy generałowie i naczelnik departamentu oświaty oraz konsulowie: niemiecki, włoski, belgijski, litewski i łotewski ⁷⁸. Już w początkach października 1928 r. rozpoczęły się zajęcia lekcyjne. Początkowo utworzono 2, a wkrótce potem 4 klasy przygotowawcze, 5 gimnazjalnych oraz kurs handlowy dla uczennic po maturze. W zakładzie znalazły się głównie dziewczęta polskiego i rosyjskiego pochodzenia. Językiem wy-

⁷² W 1926 r. w seminarium tym było 8 chłopców, stąd też kierowano odezwę do społeczeństwa polskiego o napływ kandydatów. Zob. np. tamże 21 II 1926 nr 203; 27 III 1926 nr 205. W roku następnym liczba alumnów zwiększyła się do 12. Por. Grochowski. *Polacy na Dalekim Wschodzie* s. 98. Dyrektorem Liceum Św. Mikołaja był m. in. o. Józef Hermanowicz. Zob. TPol 25 VI 1939 nr 26/893.

⁷³ Por. Grochowski. *Polacy na Dalekim Wschodzie* s. 102; *Ofiarna praca w Charbinie*. „Misje Katolickie” 58: 1939 s. 144 n.

⁷⁴ TPol 18 III 1928 nr 309.

⁷⁵ Tamże 20 V 1928 nr 318.

⁷⁶ Tamże 24 VI 1928 nr 319.

⁷⁷ B. Banaś. *Urszulanki w Polsce*. Kraków po 1950 s. 8 (mps w: Archiwum SS. Urszulanek w Krakowie). Na tym miejscu pragnę gorąco podziękować Autorce za wypożyczenie mi materiałów archiwalnych, a siostrom urszulankom Agni Malczewskiej i Chryzancie Nowak, pracującym niegdyś w Harbinie, za cenne informacje.

⁷⁸ TPol z 7 X 1928 nr 334.

kładowym był jednak w zasadzie język angielski, jakkolwiek dziewczęta polskie miały w języku ojczystym lekcje z religii, polskiego, historii i geografii. W związku z tym, iż była to szkoła w językiem wykładowym nie polskim, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie odmówiło zakładowi praw i subwencji. W takiej sytuacji zwrócono się o pomoc do Rzymu, skąd otrzymano doraźnie zasiłki pieniężne. Zakład kształcił wówczas 150 uczennic, w tym 50 pensjonarek; wiele z nich, m. in. 21 dziewcząt polskich, utrzymywano bezpłatnie ⁷⁹.

W listopadzie 1928 r. przybył do Harbina archimandryta o. F. Abrantowicz, administrator apostolski obrządku łacińskiego i wschodniego na Dalekim Wschodzie. Zwrócił się on do urszulanek z prośbą o przejście na obrządek wschodni, widząc w tym skuteczniejszy środek pozyskania znacznej części młodzieży i ich rodzin dla Kościoła katolickiego ⁸⁰. Jednak uprzedzenia siostr do obrządku wschodniego naraziły je na zarzut krytyki zarządzeń Stolicy Apostolskiej, w związku z czym złożono z urzędu przełożoną Immakulatę Łabujewską. Dopiero po wyjaśnieniach przełożonej generalnej Cecylii Łubieńskiej, Stolica Apostolska przywróciła ją ponownie na poprzednie stanowisko ⁸¹.

Począwszy od roku szkolnego 1929/1930 obchodzono w zakładzie, zgodnie z poleceniem przełożonej Łabujewskiej, przypadające święta w obydwu obrządkach, zaś w niedziele odprawiano msze św. w obrządku łacińskim oraz wschodnim. W szkole natomiast obok akademii polskich organizowano także rosyjskie ⁸².

Zaistniałe wewnętrzne konflikty i wzajemne podejrzania spowodowały separację dziewcząt polskich od rosyjskich ⁸³. Powstały zatem 2 szkoły zawodowe (odrębne dla Polek i Rosjanek) oraz wspólne, tzw. College. Dziewczęta polskie, nad którymi duchową opiekę sprawował ks. Eysymontt, przeniosły się do innego budynku, a wskutek trudności finansowych zakład ten, który wychował wiele polskich dziewcząt, został 1 V 1933 r. rozwiązany. Siostry urszulanki pracujące dotąd w tym zakładzie przeniosły się do wsi Tong-Hao, gdzie prowadziły niewielki dom dziecka i szkołę z 3 klasami, do której uczęszczały dziewczęta chińskie. Ponadto prowadziły one ambulatorium i wizytowały chorych. Placówkę tę, wskutek trudności związanych z jej prowadzeniem, misjonarki urszulańskie

⁷⁹ B a n a ś, jw. s. 13-17. W 1929 r. w pensjonacie siostr urszulanek było ok. 60 dziewcząt polskich, w tym 15 sierot. Por. „Misje Katolickie” 48:1929 s. 276.

⁸⁰ Por. Ł u b a j e w s k a, jw. s. 75. Pierwsza msza św. w obrządku wschodnim w kaplicy zakładu została odprawiona 8 XII 1928 r.

⁸¹ B a n a ś, jw. s. 23-27.

⁸² Tamże s. 29.

⁸³ W roku szkolnym 1929/1930 w zakładzie siostr urszulanek było 120 dziewcząt rosyjskich i 70 polskich.

opuścili w 1937 r.⁸⁴ Natomiast w dawnym zakładzie dla dziewcząt rosyjskich powstała placówka misyjna obrządku wschodniego. Przełożoną domu została Loyola Śliwowska, która wraz z kilkoma innymi siostrami zdecydowała się przyjąć obrządek wschodni na okres pracy w Harbinie⁸⁵.

Do zakładu tego przyjmowano dzieci od 4 roku życia — do przedszkola. Szkoła podstawowa obejmowała 4 klasy, zaś gimnazjum — 6, a od 1936 r. — 8. Zakład nosił nazwę St. Ursula's College for Girls. Kształciły się w nim obok dziewcząt rosyjskich także chińskie oraz przynależne do innych narodowości. Tak np. w 1937 r. było w College 114 uczennic, w tym 17 wyznających religię katolicką, 7 buddystek i 90 dziewcząt prawosławnych⁸⁶. W związku z tym w zakładzie zwracano szczególną uwagę na poszanowanie odrębności narodowych i wyznaniowych, umożliwiano także właściwe poszczególnym wyznaniom praktyki religijne. Wszystkie jednak dziewczęta miały religię jako przedmiot obowiązkowy, której nauczał o. Abrantowicz, wszystkie również były w zasadzie zobowiązane do codziennego udziału we mszy św. odprawianej w obrządku wschodnim. Niektóre tylko dziewczęta wyznające dotąd inną religię przyjmowały katolicyzm, np. w latach 1934-1937 przyjęło religię katolicką 34 dziewcząt⁸⁷.

Jednakże ani o. Abrantowiczowi, ani też siostram zakonnym nie chodziło w ich pracy o zmianę wyznania ich wychowanek, lecz przede wszystkim o wpojenie wzajemnej życzliwości pomiędzy wyznawcami różnych religii i ukazanie drogi życia autentycznie chrześcijańskiego. Niejednokrotnie zakonnice prowadziły wychowanki wyznające religię prawosławną do cerkwi, aby umożliwić im przyjęcie sakramentów świętych w ich Kościele⁸⁸. Każdego roku dziewczęta odprawiały 3-dniowe rekolekcje, a w tygodniu misyjnym w okresie święta Trzech Króli modliły się o jedność chrześcijaństwa⁸⁹.

⁸⁴ Cz. Sejbuk. *Polskie SS. Urszulanki w Harbinie*. „Misje Katolickie” 57:1938 s. 323-325. Por. także B. Banaś. *Pierwsza misja Urszulanek polskich w Harbinie*. Kraków po 1950 s. 26-34 (mps w: Archiwum Sióstr Urszulanek w Krakowie).

⁸⁵ W 1936 r. Ojciec św. Pius XI zezwolił na otwarcie nowicjatu i klasztoru obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, uzależnionego od przełożonej generalnej w Polsce. Nowicjat ten wkrótce jednak zamknięto z braku kandydatek. Por. Banaś. *Pierwsza misja*, s. 10.

⁸⁶ Sejbuk, jw. s. 324.

⁸⁷ Banaś. *Pierwsza misja* s. 14.

⁸⁸ Między duchowieństwem katolickim a prawosławnym w Harbinie wzajemne stosunki układały się początkowo poprawnie. Tak np. w pogrzebie nawróconego z prawosławia na obrządek katolicki wschodni J. Koronina († 1925) brali udział duchowni Kościoła prawosławnego, podobnie jak i w pogrzebie proboszcza parafii harbińskiej ks. Ostrowskiego.

⁸⁹ Banaś. *Pierwsza misja* s. 15.

Praca sióstr urszulanek obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, jak i łacińskiego oraz marianów w misji katolickiej i w Liceum Św. Mikołaja z biegiem lat spotykała się z coraz większym uznaniem i życzliwością społeczności harbińskiej. Również władze mandzurskie w początkach działalności misyjnej, jak też i władze japońskie od 1932 r. nie przeszkadzały jej rozwojowi. W r. 1946 urszulanki opuściły zakład ⁹⁰.

5. UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO HARBINA W ŻYCIU PATRIOTYCZNO-NARODOWYM

Harbin był miastem, w którym rezydował delegat rządu polskiego. W omawianym okresie najwybitniejszymi przedstawicielami władz polskich byli m. in.: K. Pindor, K. Symonolewicz, E. Skowroński i A. Kwiatkowski. Przybywających tu polskich dyplomatów witał zawsze na dworcu kolejowym proboszcz parafii Św. Stanisława wraz z innymi polskimi duchownymi, także obrządku wschodniego ⁹¹. Duchowieństwo polskie uczestniczyło w wydawanych przez dyplomatów przyjęciach, na których wygłaszano powitalne przemówienia. Nad istniejącymi tu w ogromnej liczbie stowarzyszeniami polskimi ⁹² patronat obejmowali również polscy duchowni. Duchowieństwo wchodziło m. in. do zarządu odgrywającego w Harbinie największą rolę — stowarzyszenia Gospoda Polska ⁹³.

Uroczyscie obchodzono w Harbinie niemal wszystkie ważniejsze rocznice narodowe, w szczególności zaś 3 Maja, kiedy czczono pamiątkę Konstytucji, rocznicę powstania styczniowego oraz odzyskania niepodległości (11 listopada). Obchód tych uroczystości rozpoczynano mszą św. w kościele Św. Stanisława, w której uczestniczyła polska kolonia na czele z konsulem. W dniu 3 maja każdego roku w salach Gospody Polskiej przedstawicielstwo polskie w Harbinie wraz z duchowieństwem podejmowało reprezentacje władz zagranicznych: chińskich, japońskich, rosyjskich, angielskich, amerykańskich, niemieckich, francuskich i belgijskich ⁹⁴. W go-

⁹⁰ O. A. Cikoto, następca Abrantowicza, przeniósł zakład do domu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, gdzie prowadził szkołę podstawową i internat. Polskie misjonarki powróciły do kraju wraz z większością członków kolonii harbińskiej.

⁹¹ Por. np. TPol 21 III 1926 nr 207; 28 III 1926 nr 208; 7 XII 1930 nr 447; 10 IV 1938 nr 15/830.

⁹² Por. G r o c h o w s k i. *Projekt reformy szkolnictwa polskiego w Mandżurii i w Chinach* s. 1.

⁹³ Tak np. w 1927 r. w zarządzie Gospody Polskiej był o. Gerard Piotrowski i o. Paulin Wilczyński. Por. G r o c h o w s k i. *Polacy na Dalekim Wschodzie* s. 62.

⁹⁴ Na przykład 3-V 1930 r. Por. TPol 18 V 1930 nr 418.

dzinach wieczornych tego dnia odbywała się w Gimnazjum akademii, w której również uczestniczyli polscy księża pracujący w Harbinie⁹⁵.

Kiedy został zawarty traktat handlowy między Chinami a Polską, dokonano w Harbinie podniesienia polskiej chorągwi. Uroczystość w dniu 1 VI 1928 r. rozpoczęła się mszą św. odprawioną w kościele Św. Stanisława przez ks. Ostrowskiego, w obecności administratora apostolskiego G. Piotrowskiego oraz ambasadora polskiego w Japonii P. Okęckiego i innych polskich dyplomatów⁹⁶. Dziesiątą rocznicę objęcia obowiązków prezydenta Polski przez I. Mościckiego uczczono również w kościele Św. Stanisława specjalnymi modłami w dniu 3 VI 1936 r.⁹⁷.

Szczególnie uroczysty charakter miał obchód 20-tej rocznicy odrodzenia Państwa Polskiego obchodzony 11 XI 1938 r. Z udziałem konsula polskiego J. Litewskiego oraz organizacji polskich i przedstawicieli konsulatu francuskiego, ówczesny proboszcz parafii Św. Stanisława ks. P. Chodniewicz w asyście polskiego duchowieństwa odprawił uroczystą mszę św., podczas której wygłosił patriotyczne kazanie. W godzinach wieczornych odbyła się akademii, w której uczestniczyli także księża parafii harbińskich⁹⁸. Również w obchodach rocznicy powstania listopadowego brali udział polscy księża przebywający w Harbinie⁹⁹.

W 1933 r. w ostatnią niedzielę czerwca zainaugurowano w Harbinie obchody Święta Morza. Rozpoczęła je uroczysta suma celebrowana przez ks. Ostrowskiego w kościele Św. Stanisława z udziałem całej kolonii polskiej. Bezpośrednio po niej na placu przykościelnym odbył się wiec, na którym manifestowano przywiązanie do Ojczyzny i wyrażano gotowość obrony polskiego morza i wybrzeża. Uchwaloną wówczas rezolucję wręczono konsulowi A. Kwiatkowskiemu celem przekazania władzom polskim w Warszawie¹⁰⁰. Podobnie uroczysty charakter miał obchód Święta Morza w 1937 r.: przewodniczącym komitetu obchodu tego święta był ks. P. Chodniewicz¹⁰¹. Obchody Święta Morza w 1939 r. rozpoczęły się w sobotę 24 czerwca nad rzeką Sungari, a następnego dnia młodzież szkolna i organizacje społeczne ze sztandarami uczestniczyły w uroczystej mszy św.¹⁰². Przywiązanie do Ojczyzny manifestowano także podczas uroczy-

⁹⁵ Tamże 12 V 1929 nr 365; 10 V 1931 nr 468; 9 V 1937 nr 19/781; 21 V 1939 nr 21/888.

⁹⁶ Ambasador Okęcki zwiedził Gimnazjum im. Sienkiewicza i przemawiał do zebranej młodzieży podnosząc zasługi ks. Ostrowskiego dla utrzymania polskości w Harbinie. Por. tamże 24 VI 1928 nr 319.

⁹⁷ Tamże 14 VI 1936 nr 734.

⁹⁸ Tamże 20 XI 1938 nr 47/862.

⁹⁹ Tamże 11 XII 1938 nr 50/867.

¹⁰⁰ Tamże 2 VII 1933 nr 580.

¹⁰¹ Tamże 18 VII 1937 nr 29/791.

¹⁰² Tamże 18 VI 1939 nr 25/892.

stości wyłącznie religijnych, np. 24 V 1936 r. w czasie obchodu przez młodzież harbińską uroczystości Matki Bożej Królowej Polski¹⁰³.

Wyrazem uznania dla zasług ks. Ostrowskiego w utrwalaniu polskiego ducha i wiary w Boga był m. in. skierowany do niego po wizycie w Poznaniu w 1926 r. list Prymasa Polski kard. Hłonda:

Jestem Waszej Przewielebności bardzo wdzięczny za przybycie do Poznania i za poinformowanie mnie i kleru poznańskiego o pracach i wysiłkach, wśród których kolonia polska w Harbinie spełnia swoje zadanie, swą misję narodową i religijną na Dalekim Wschodzie. Proszę przyjąć wyrazy szczerzego uznania i zachęty oraz serdeczne życzenia, by niezamordowana akcja Waszej Przewielebności przy chętnym poparciu społeczeństwa polskiego zdołała utrwalić te dzieła, które tam powstały jako pomniki polskiego ducha i wiary¹⁰⁴.

Natomiast wyrazem uznania ze strony władz polskich wielkiego wkładu duchowieństwa polskiego w Harbinie w utrwalenie polskości, a przede wszystkim w rozwój działalności kulturalno-oświatowej i narodowo-patriotycznej było przyznanie im odznaczeń państwowych. Ks. Ostrowski otrzymał od ówczesnego rządu polskiego Krzyż Oficerski „Polonia Restituta”. Aktu dekoracji dokonał 1 I 1928 r. konsul K. Symonolewicz¹⁰⁵. Również ks. Eysymontt oraz ks. Leszczewicz zostali udekorowani przez konsula A. Kwiatkowskiego Krzyżami Zasługi¹⁰⁶.

W czasie trwania II wojny światowej, także wówczas, gdy cała Mandżuria znalazła się pod koniec 1941 r. pod okupacją Japonii, praca duszpasterska polskich kapłanów oraz działalność sióstr zakonny w Harbinie nie napotykały na większe trudności. W sierpniu 1945 r. wkroczyła do Harbina Armia Czerwona, która jednak w roku następnym wycofała się, przekazując władzę Chińczykom¹⁰⁷. W 1946 r. zakład wychowawczy urszulanek przeniósł się do domu sióstr franciszkanek Misjonarek Maryi, w którym przebywało odtąd ok. 300 osób. W tym też roku niemal wszyscy Polacy opuścili Harbin. Jedyne polski ksiądz katolicki A. Eysymontt, który po śmierci ks. Chodniewicza (1949) prowadził pracę duszpasterską w Harbinie, wyjechał do Australii¹⁰⁸.

Działający niemal od pół wieku w Harbinie polscy księża dobrze przysłużyli się Kościołowi i Ojczyźnie. Słusznie zatem pisał, mając na myśli ich pracę, jeden z Polaków-Harbińczyków K. Grochowski, że:

103 Tamże 31 V 1936 nr 732.

104 Tamże 20 II 1927 nr 253.

105 Tamże 22 I 1928 nr 301.

106 Tamże 20 XII 1934 nr 658; z 6 I 1935 nr 659.

107 Por. Wojciechowicz, jw. s. 245 n.

108 Banaś. *Pierwsza misja* s. 16-20.

kościół polskie w Mandżurii, Hajtarze, Harbinie, a w przyszłości i w innych miejscowościach, to szereg tych bastionów, które długim łańcuchem rozciągnęły się od brzegów Odry i Morza Bałtyckiego aż po brzegi Oceanu Spokojnego. W nich i około nich grupują się wierni synowie Polski pielęgnując tradycje przodków: wiarę w Boga, miłość Ojczyzny, poświęcenie dla biednych, szacunek dla rodzinnego języka i umiłowanie tradycji narodowych¹⁰⁹.

THE POLISH PASTORSHIP IN HARBIN. A HISTORICAL OUTLINE

S u m m a r y

Harbin, in the described period (1926-1949) was one of the biggest cities of Manchuria. Together with the Chinese and Russian populations there lived a considerable Polish community as well as Japanese, Frenchmen, Irishmen, Jews and others. There existed between them religious differences, however, the Christians constituted the greatest proportion. In Polish Catholic parishes worked earnestly the clergymen: Rev. W. Ostrowski († 14 Sept. 1930), Rev. P. Chodniewicz, Rev. A. Eysymontt and Rev. W. Zborowski — in St. Stanislaus parish, the centre of religious-cultural life of Harbin's colony; Rev. A. Leszczewicz in St. Josaphat parish. Furthermore, the Polish Franciscans among whose marked off G. Piotrowski, the apostolic administrator and vicar general of Manchuria, and P. Wilczyński, conducted in Harbin the Minor Spiritual Seminary, subsequently transformed — because of lack of candidates — into St. Nicolas' Lyceum, which was taken on by Eastern Rite Marians.

The pastoral and missionary work was also carried out by the following convents: the Gray Missionary St. Mary's Sisters and, from 1928, the Polish Ursuline, who conducted an educational institute for girls. The institute, together with a secondary level school, at first for girls of both Polish and Russian origin, was from 1933 a missionary outpost of the Eastern rite. There, along with Russian girls were brought up and educated also Chinese girls and those of other nationalities. The care over the institute, after Rev. G. Piotrowski, was held by the apostolic administrator Rev. Abrantowicz.

The St. Stanislaus' parish had to overcome with various difficulties, especially connected with maintaining of Polish cultural posts in Harbin: the Lyceum named after H. Sienkiewicz and the elementary school of St. Vincent à Paulo and the Polish weekly „Tygodnik Polski”. To provide possibilities of educating children and youth of widest circles of the Polish colony it was decided to low the fee for attending the Lyceum and the instruction in preliminary schools of St. Vincent; the instructions at St. Josaphat's church were given gratis. In 1934 the program of the Lyceum was revised and adopted to local conditions. The clergy in Harbin was actively participating in the national festivals, organizing services and ceremonies on occasion of national anniversaries. Their activity undoubtedly had contributed to the good the Church and homeland.

¹⁰⁹ *Polacy na Dalekim Wschodzie* s. 53.